

**TEATR  
NOWY  
W ZABRZU**

**STEFAN ŻEROMSKI**

*Doktor  
Judyń*

**SEZON 1987/88**

Dyrektor naczelny i artystyczny

ADAM KOPCIUSZEWSKI

Kierownik literacki

EDMUND WOJNAROWSKI



## PAŃSTWOWY TEATR NOWY IM. GUSTAWA MORCINKA W ZABRZU

Odnaczoney:

Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego, Medalem Zasłużonemu dla miasta Zabrze, Złotą Odznaką Honorową TPPR, Czerwoną Różą Trybuny Robotniczej, Nagrodą Wojewódzkiej Rady Narodowej i Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach



Portret  
K. Mordasewicza z 1909 r.

## Stefan ŻEROMSKI (1864–1925)

Autor dramatów i powieści, z których kilka zostało adoptowanych dla potrzeb sceny. Do najczęściej wystawianych należą: „Grzech”, „Sułkowski”, „Uciekła mi przepióreczka” i „Turoń” oraz inscenizacje „Ludzi bezdomnych”, „Przedwiośnia” i „Wiernej rzeki”. Wśród utworów Żeromskiego pisanych dla teatru znajdują się także „Róża”, „Biała rękawiczka”, „Ponad śnieg bielszym się stanę” i niedokończony „Dramatu akt pierwszy” oraz adaptacje „Dziejów grzechu” i „Popiołów”.

W dorobku artystycznym Żeromskiego na szczególną uwagę zasługują „Dzienniki” będące obrazem dojrzwania emocjonalnego i artystycznego młodego artysty.



## Z „Dzienników”

8. XI. (wtorek). Z ciemnych odchtani nędzy, gdzie nie ma ani radości, ani spokoju, ani wołności myśli ani zachowania ludzkiej dumy, ani marzeń, z otchtani, gdzie błąka się blady głód, namiętna wściekłość, strach ze stojącymi włosami i zapadłymi w głąb czaszki ślepiami, gdzie wieczne zimno ustępuje miejsca tylko nieskończonemu szyderstwu Ananke, z otchtani pełnej straszliwych potworów, będących odmianami jednej materii — ironii — gdy się wznosi oczy, widać tylko niby przez warstwy niezmiernego ogromu wód oceanu, jedną jedyną ciebie — jak milionpromienne słońce — ojczyzno.

Poszedłem kiedyś na ulicę Księżęcą, Ludną, Solec, aby przyjrzeć się lepiej temu miastu. Było podłudnie. Z fabryki lokomotyw, gazu świetlnego, z fabryki chemicznej, z młynów parowych, z fabryki



Kopalnia „Jerzy” w Sosnowcu-Niwce czyli „Sykstus” z „Ludzi bezdomnych” — widok z roku 1901

odlewów — dają się słyszeć świstawki, dzwonki Z fabryk wysypują się tysiące robotników. Na ulicach robi się ludno niby w czasie pożaru: biegną wszyscy, popychają się, spieszą. Ich olbrzymie mięśnie, szerokie twarze, wielkie ręce, niebieskie bluzy — zlewają się w jedną masę. Jest to bezlitosny zastęp, ludzie żelaza. Hasłem ich: jeść. Treścią: pracować. Gdy tak biegną — z kościoła Trynitarzy daje się słyszeć dzwon na Anioł Pański. Wtedy tłumy zwalnają kroku, z głów, niby za powiewem wichru, znikają czapki — usta szepczą modlitwę, starsi klękają pod murem... Spróbujcie tym ludziom zabrać religię!...

Młodzi biegną z blaszankami, mającymi jeden kształt, mniej więcej podobny do naftowych lampek blaszanych. Przynoszą sobie w tym kawę, mleko. Pod murem szpitala Św. Łazarza siadają na obiad całe gromady. Żony, córki, siostry, może i kochanki przynoszą im tam jeść. Jedzą na zimnie, na wietrze z odkrytymi głowami. Kasza z mlekiem w jednym garnuszku, kartofle w drugim. Gdzie indziej kawałek gotowanego mięsa.

Czasami do stu par siedzi razem, rzędem pod bezlistnymi drzewami. Kobiety opowiadają coś żywo, czasami śmieją się do siebie, czasami rozłaczają czarnego, zabrudzonego pyłem, węgla i żelaza młodego Samsona i ładną dziewczynę w czystym fartuchu — pocałunek. Drugi nastąpi aż późno w wieczór. Rodzina jest święta.

„Dzienniki”

Biblioteka Narodowa 1980 r.

str. 34—375

# PIERWSZE REAKCJE CZYTELNIKÓW

Gdy przed kilku tygodniami ukazali się „Ludzie bezdomni” (...) rzucono się do czytania w takim samym prawie gorączkowym zajęciu, z jakim czytano dawniej: „Ogniem i mieczem”, „Emancypantki”, i „Nad Niemnem”. Spokojną zwykle wodę naszych drzemiących zwykle stosunków literackich zamęciły nagle wicher sprzecznych sądów.

## Z. Sarnecki

Pamiętam ten dreszcz, który przebiegł młodych, gdy pojawili się „Ludzie bezdomni”. Ten wallenrodym, który „Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie”, ten sam, który w dziele Mickiewicza, obkuwanym, komentowanym przez zapleśniałych belfrów, dawno stał się martwą literą, tu nagle powstał żywy, spęczniały krwią serdeczną. Można rzec, iż rozstanie Judyma z Joasią sprowadziło cały polski romantyzm między codziennych ludzi, uczyniło go każdemu dotykalnym.

## T. Boy Żeleński

Nie mogłem zrozumieć znęcania się Judyma nad Joasią przy pozorach samoudręki. Wprawdzie jej obrazy sielsko-poetyckie małżeńskiego szczęścia nie pasowały do nieprzewidzianej przyszłości społecznika, lecz wyczuwało się przecież w Joasi zdolność wyrzeczenia się wygod dla wyższego celu. Dopiero po kilkunastu latach, przy powtórnym czytaniu, odczułem kabotyzm; Judym odszedł, bo nie kochał.

## L. Rudnicki

Tragedia wewnętrzna, którą dr Judym przechodzi, mimo swej nielogiczności i niekonsekwencji, w niejednym uderza jakoby ostrym ukuciem zadowolony z siebie spokój egoizmu. Napełnia ona niewygodnym a nieokreślonym uczuciem pewnej niższości moralnej w porównaniu z tym człowiekiem, stosującym swe idee nieubłaganie do swego życia.

## M. H.

# STEFAN ŻEROMSK DOKTOR JUDYM

w siedmiu odsłonach

ADAPTACJA: ZBIGNIEW KORNECKI  
I JAN SARNA

wg powieści „**LUZIE BEZDOMNI**”

REŻYSERIA

JÓZEF PARA

SCENOGRAFIA:

ALEKSANDRA SELL-WALTER

OPRACOWANIE MUZYCZNE:

MARZENA MIKUŁA-DRABEK

RUCH SCENICZNY:

HENRYK KONWIŃSKI

ASYSTENT REŻYSERA:

ANDRZEJ LIPSKI

INSPICJENT:

JAN BĄK

SUFLER:

STANISŁAW TODOR

PREMIERA: LISTOPAD 1987

28 ~~17~~

PROGRAM CLXXXIII



O S O B Y :

Doktor Tomasz Judym . . . . .  
 Pani Niewadzka, właścicielka zamku  
 w Cisach . . . . .  
 Wanda, jej młodsza wnuczka . . . . .  
 Natalia, jej starsza wnuczka . . . . .  
 Joanna Podborska, guwernantka  
 u Niewadzkiej . . . . .  
 Pelagia, ciotka Judyma . . . . .  
 Wiktor Judym, brat Judyma . . . . .  
 Teofila Judymowa, żona Wiktora . . . . .  
 Doktor Czernisz . . . . .  
 Doktor Płowicz . . . . .  
 Doktor Kalecki . . . . .  
 Lekarz I . . . . .  
 Lekarz II . . . . .  
 Doktor Chmielnicki . . . . .  
 Doktor Węglichowski . . . . .  
 Karbowski, wieczny kuracjusz . . . . .  
 Rewizorzy . . . . .  
 Szajgec, handlarz i spekulant . . . . .  
 Inż. Korzecki, przyjaciel Judyma . . . . .  
 Kalinowicz, dyrektor kopalni . . . . .  
 Kalinowicz, syn dyrektora, absolwent  
 Uniwersytetu . . . . .  
 Daszkowski, student . . . . .  
 Krzywosad . . . . .  
 Pani I . . . . .  
 Pani II . . . . .  
 Pani III . . . . .  
 Robotnik . . . . .

– KRZYSZTOF MISIURKIEWICZ  
 – ✓ GERTRUDA SZALSZÓWNA  
 – MAŁGORZATA CHOJNACKA  
 – JOLANTA NIESTRÓJ-MALISZ  
 – ✓ MAŁGORZATA GADECKA  
 – EWA ŻYLANKA  
 – ✓ ANDRZEJ LIPSKI  
 – HANNA BORATYŃSKA  
 – JERZY STATKIEWICZ  
 – JERZY KORCZ  
 – MIECZYŚLAW CAŁKA  
 – MARIAN FLOREK  
 – WOJCIECH LEŚNIAK  
 – ADAM KOPCIUSZEWSKI  
 – MIECZYŚLAW ZIOBROWSKI  
 – ✓ ADAM SZYMURA  
 – JAN BĄK  
 – MARIAN FLOREK  
 – MIECZYŚLAW CAŁKA  
 – WOJCIECH LEŚNIAK  
 – EMIR BUCZACKI  
 – KRZYSZTOF BOGDOŁ  
 – TOMASZ ZARÓD  
 – STANISŁAW TODOR  
 – GRAŻYNA MŚCICHOWSKA  
 – ✓ ANNA ZAPAŚNIK-BARON  
 – MARIA KASPROWICZ  
 – MARIAN FLOREK

# GŁOSY KRYTYKÓW

Tragizm charakterów i sytuacji polega na tym, że idee i wysiłki duchowe bohaterów, szlachetne i słuszne w zasadzie, ale pojmowane zbyt wyłączenie i jednostronnie, zamiast pożytku przynoszą szkodę, zamiast szczęścia — nieszczęście, zarówno samym bohaterom, jak i umiłowanym przez nich istotom i uczuciom. Starcie się ideału z rzeczywistością wynika właśnie z tego, że ideał, jako podmiotowy wytwór ducha ludzkiego, nie przylega ściśle do rzeczywistości, przerastając ją na pewnych, a nie dorastając do niej na innych punktach. Otóż bohaterowie Żeromskiego, pracując nad tym, żeby wtłoczyć brutalną pełnię życia w harmonijne ramy idealnego schematu, narażając się na konflikty tragiczne, które ich dławią lub kruszą.

## IGNACY MATUSZEWSKI



K. Henisz: Dr Judym, panie Niewadzkie i Joasia w Paryżu.

Dlaczego Judym zrywa z Joasią? Zapewne, istnieją przyczyny obiektywne: człowiekowi, który poświęca swe życie walce z wyzyskiem, niełatwo utrzymać rodzinę. Ale Judyma od Joasi dzieli jeszcze różnica ideowa. Joasia uważa, że walka o lepsze jutro — to właśnie filantropijna działalność wśród ludu. Judym zaś nie wróci już na drogę filantropii — przekonał się o jej beznadziejności. Dlatego odrzuca propozycję wspólnej pracy przy kopalni w Zagłębiu (...). Judym właśnie siebie uważa za powołanego do samotnej, ofiarnej walki — siebie jako inteligenta wywodzącego się z proletariatu.

## ZOFIA STEFANOWSKA

Bunt heroiczny w rozumieniu Żeromskiego wynosi człowieka ponad bezsensowność w ludzkiej egzystencji i prawa przemijania, nadają jego poczynaniom rangę nieśmiertelności. W buncie tym, który jest protestem nieustającym zarówno przeciw śmierci, jak i niesprawiedliwości rządzącej światem — jednostkę odnajduje poszukiwany sens życia i własną godność.

Bunt ten, mimo iż ma charakter indywidualny, jest podejmowany w obronie innych, manifestuje łączność między jednostką a społeczeństwem, jest próbą powrotu wyobcowanej, zdeklasowanej inteligencji między ludzi. Ciężar tego buntu i jednostkowej odpowiedzialności jest wielki, cena jaką się płaci za heroiczne odosobnienie — olbrzymia, a perspektywy zwycięstwa wątpliwe.

## HALINA JANASZEK-IWANIČKOWA



# DRAMATY STEFANA ŻEROMSKIEGO NA SCENACH ŚLĄSKICH

Począwszy od pierwszych, prapremierowych inscenizacji w „Reducie” („Ponad śnieg bielszym się stanę” 1919, „Turoń” 1923 i „Uciekła mi przepióreczka” 1925, która stała się najstynniejszą prapremierą dwudziestolecia międzywojennego) oraz w Teatrze Polskim („Róża” i adaptacja „Dziejów grzechu” w 1926 r.) dramaty i adaptacje powieści Żeromskiego po dziś dzień nie schodzą ze scen polskich teatrów. Widzowie Śląska i Zagłębia mieli w okresie powojennym wiele okazji do zapoznania się z dziełami Stefana Żeromskiego. Na scenach teatrów naszego regionu pojawiły się wszystkie najstynniejsze dramaty (z wyjątkiem „Popiołów”) adaptacje najwybitniejszych powieści.

O miejscu spuścizny teatralnej Żeromskiego w repertuarze sceny polskiej najwybitnie chyba świadczy fakt, iż nie tylko uznane przez krytykę i publiczność tytuły cieszyły się dużym powodzeniem ale równie chętnie sięgano po utwory znalezione, realizując je często wkrótce po odkryciu. Tak było w przypadku „Grzechu”, który uzupełniony i ogłoszony drukiem przez L. Kruczkowskiego w 1951 r. już w rok później pojawił się na scenie Teatru Śląskiego w Katowicach. Podobnie Teatr Nowy w Zabrzu podjął w 1965 r. śmiałą próbę wystawienia niedokończonego dzieła Żeromskiego „Dramatu akt pierwszy”. O ile „Grzech” na stałe zagościł w repertuarze wielu teatrów (m.in. grany był w Częstochowie i Bielsku-Białej), o tyle o realizację „Dramatu” nie pokusiło się zbyt wiele scen, stąd wysiłek zespołu Teatru Nowego jest tym bardziej znaczący i godny uznania.

W częstochowskim Teatrze im. Adama Mickiewicza wystawiono w roku 1970 „Tuonia”, w rok później Teatr Polski w Bielsku-Białej przedstawił własną, przygotowaną przez aktora tej sceny Zbigniewa Korneckiego sceniczną wersję „Ludzi bezdomnych” zatytułowaną „Doktor Judym”. Inscenizował i reżyserował sztukę Józef Para i on też, na zmianę z autorem adaptacji grał rolę tytułową. Także inna słynna powieść pojawiła się na scenie — Teatr Zagłębia w Sosnowcu w roku 1972 przygotował „Przedwiośnie” w adaptacji Zbigniewa Bogdańskiego i Zbigniewa Florczaka i reżyserii Zbigniewa Bogdańskiego. W trzy lata później ten sam reżyser wystawił „Przedwiośnie” na scenie Teatru Śląskiego w Katowicach.

Szczególnym spotkaniem z utworami Żeromskiego stała się w roku 1975 XIII Śląska Wiosna Teatralna. Na deskach teatrów całego województwa pojawiły się wówczas dzieła autora „Popiołów”. W ciągu kilku majowych wieczorów widzowie mieli okazję obejrzeć ponownie „Grzech” z Teatru Nowego w Zabrzu, „Przedwiośnie” przygotowane przez gospodarzy — Teatr Śląski z Katowic, adaptację „Wiernej rzeki” graną w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Częstochowie i „Różę” w inscenizacji Teatru Zagłębia z Sosnowca. Dwukrotnie na scenie pojawił się „Sułkowski” — raz w realizacji przywiezionej przez Teatr Polski z Bielska-Białej i po raz drugi w wykonaniu zaproszonych na gościnne występy artystów z Teatru im. Żeromskiego w Kielcach. Uzupełnieniem repertuaru był również gościnny występ Teatru Ochoty z Warszawy ze sztuką „Uciekła mi przepióreczka”.

Po tym nasyceniu widowni dramataми Żeromskiego na pewien czas utwory tego autora zniknęły z naszych scen. Jednak niedawna premiera „Grzechu” (1985 r.) w Teatrze Zagłębia oraz dzisiejsze spotkanie z „Doktorem Judymem” świadczą, że twórczość Żeromskiego jest zawsze inspirująca dla teatru polskiego.

A. P.

Zastępca dyrektora RYSZARD DULBAS  
Główny księgowy BARBARA MELEK  
Dział Organizacji  
Widowni BARBARA MATRAJ  
DANUTA SKURZYŃSKA  
JANINA SYROWATKA  
Zespół techniczny  
Kierownik techniczny ZDZISŁAW LIMBACH  
Kier. prac. krawieckiej ZENON KOPCIAK  
Kostiumy damskie ERYKA KOZŁOWSKA  
Kier. prac. perukarskiej MARIA LEWICKA  
Kier. prac. malarskiej JERZY SIEBEL  
Sekcja światła i dźwięku inż. ZDZISŁAW RZEPKA  
BOGDAN JĘDREK  
JAN MICIĄK  
Rekwizytornia SŁAWA TOMALA  
TADEUSZ TOMALA  
Kierownik sceny DIETER CZAJA

Redakcja programu:  
ANNA PODSIADŁO

Opracowanie graficzne:  
JERZY MICIĄK

Współpraca fotograficzna:  
KRZYSZTOF PANEK

BILETY MOŻNA ZAMAWIAĆ TELEFONICZNIE

Dział Organizacji Widowni 71-54-93  
Centrala 71-32-56 •

Cena programu 49,- zł

Druk: SI „Przemysłowa” K-ce, 388/87 1.000 L-9



**NAJBLIŻSZE PREMIERY:**

**RAY COONEY I JOHN CHAPMAN**

**SKOK Z ŁÓŻKA**

**ZYGMUNT KRASIŃSKI**

**NIEBOSKA KOMEDIA**